

Prusiki

Robert Jeziorek

Prusiki możemy spotkać w skałach, górach, przemyśle i na drzewach. Są jednymi z najbardziej uniwersalnych przyrządów, dzięki którym możemy poruszać się po linie. Jeśli potrafimy wiązać je na różne sposoby, to jesteśmy również w stanie poradzić sobie w sytuacjach kryzysowych (ratownictwo)

Prusik (węzeł Prusika) to węzeł stosowany we wspinaczce.

Jego nazwa pochodzi od wynalazcy, austriackiego alpinisty Karla Prusika. Stosowany jest między innymi do autoasekuracji podczas zjazdu na linie. Choć określenie „prusik” odnosi się do konkretnego węzła, jest ono także używane jako uproszczona nazwa dla krótkiego kawałka linki z okami, za pomocą którego wiążemy węzły zaciskowe również innego typu. Prusiki możemy spotkać w przemyśle, skałach i arborystyce. Oprócz standardowego zastosowania w postaci węzła systemowego lub do lonży możemy wykorzystać go do stworzenia dodatkowego systemu z wolnego końca liny.

Co wybrać?

Gdy zaczynałem przygodę z drzewami, mój system składał się z liny i karabinka, a samym przyrządem był koniec liny, za pomocą którego wiązałem Blake (myślę, że każdy powinien znać tę technikę i jej spróbować). Szybko po tym kupiłem pojedynczy bloczek z linką 8 mm – na końcach wiązałem zaciskowe węzły zderzakowe, a taką linką wiązałem Distel lub VT. Dziś mamy możliwość

kupienia linek na prusy z zaszytymi okami, co jest naprawdę wygodne.

Poniżej przykłady prusików, na których miałem okazję pracować – w kolejności od najtańszych do najdroższych.



Fot. mat. rekl. (7)

Sprzedawana na metry linka Teufelberger Sirius (8 mm)

Teufelberger Sirius (8 mm) – można go kupić na metry, więc do stworzenia prusika musimy zawiązać na końcach zderzaki. Ta linka ściera się według mnie zbyt szybko, jednak jest dość tania, toteż możemy często ją wymieniać. Pomijając szybkie zużywanie, węzły z niej zawiązane pracują całkiem przyzwoicie. Bardzo dobrze sprawdzi się jako tani prusik do lonży, gdzie nie występuje intensywna eksploatacja.

Prusik PolArb King (10 mm)



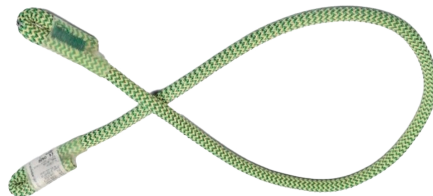
Prusik Tendon Timber (10 mm)

PolArb King (10 mm) – ma konstrukcję dość zwartą, co dla mnie stanowi duży plus; kiedy lina jest mokra, nie zaciska się na tyle, żeby uniemożliwić np. zjazd. Dostępny w długościach 60, 70, 75, 80 i 120 cm. Sprzedawany jest jako linka z sztytami okami.

Tendon Timber – konstrukcja średnio zwarta, dosyć szybko się mechaci i przy wilgotnej linie, co jest nieco uciążliwe – potrafi się dość mocno zaciskać, ale jest to zależne od liny roboczej. Dostępne są wersje 8 i 10 mm oraz długości: 80, 100 i 120 cm.

Teufelberger Ocean Polyester (10 mm i 8 mm) – bardzo dobrze układający się i elastyczny prusik. Jest jednym z moich ulubionych, jeżeli mówimy o płynności pracy. Trwałość jest większa od tych wymienionych wyżej, co przekłada się na dłuższy czas użytkowania. Stosowałem głównie grubości 10 mm i długości 80 i 85, czasami 75 cm. Węzłem zaciskowym używanym przeze mnie do dziś jest Michoacan. Prusiki były wykorzystywane na linach Xstatic (SRT) oraz Yale Poison (DRT) – te zestawy pracowały bardzo dobrze nawet na mokrych linach.

Prusik Teufelberger Ocean Polyester 10 mm z dwoma okami



Prusik Courant Phoenix 8 i 10 mm



Courant Phoenix – używam tych o grubości 10 mm i długości 75/80 cm. Mniej elastyczny od Oceana, ale za to oplot odporniejszy na ścieranie; również konstrukcja jest bardziej zwarta, co przekłada się na płynność pracy.

Pracowałem również na prusach takich firm jak Gleistein czy Liros, które również polecam.

W praktyce

Najpopularniejszym rozwiązaniem do techniki DRT jest bloczek Hitchclimber, dwa karabinki (najlepiej owale), lina wspinaczkowa z okiem i prusik. Nie powinniśmy zapomnieć również o ochraniaczu kambium. W technice SRT potrzebny jest bloczek Hitchclimber – tutaj wystarczy jeden karabinek, prusik i rope wrench, którego użycie jest konieczne w przypadku wspinaczki techniką pojedynczej liny. Odciąża on naszego prusa, tworząc nad nim załamanie liny, które nie występuje normalnie. Dzięki temu prus nie zużywa się zbyt szybko i nie blokuje, zjazdy czy wybieranie nad-



Bloczek DMM Hitchclimber

miaru liny są płynne, a sama wspinaczka – bezpieczna.

Istnieje wiele czynników, które mają istotny wpływ na pracę systemu składającego się z prusa. Są to:

- lina – konstrukcja, grubość, miękkość, rozciągliwość, posuw oplotu. Jeżeli chodzi o liny, to najpopularniejsza jest konstrukcja 24-splotowa: Yale Poison, Teufelberger Tachyon, Edelrid Woodpecker, i 36-splotowa: Xstatic, Drenaline, Squir, Rebel;
- prus – konstrukcja (jakość i stosunek udziału kevlaru w oplotcie, gęstość i zwartość oplotu, sposób zaszycia oka, sposób wykonania rdzenia), grubość, miękkość, długość, materiały, z jakich został zrobiony, rodzaj zawiązanego węzła. Osobiście preferuję linki 10 mm i takie sposoby wiązania prusika, dzięki którym od momentu zatrzymania się i zablokowania prusa do obciążenia upręży nie ma znaczącej utraty wysokości wspinającego. Dlatego od VT wolę zdecydowanie Michoacan czy Knut, których chętnie używam do dziś;
- warunki atmosferyczne – deszcz, śnieg, lód.

W zasadzie do wspinaczki wystarczy prusik. Byłoby to jednak dość uciążliwe, tym bardziej że na rynku pojawiają się coraz lepsze przyrządy mechaniczne, które znacznie ułatwiają wspinaczkę, takie jak np: Taz LOV3, Spiderjack 3, Rope Runner Pro. Jestem z nich bardzo zadowolony. Jednak gdzieś z tyłu głowy wiem, że właściwie dobrana lina wspinaczkowa, linka do prusa, jej długość i sposób wiązania sprawiają, że właśnie ten system jest w pewien sposób niezastąpiony, ponieważ działa bardzo dobrze przy wszystkich technikach – czy to DRT, czy SRT.

Autor jest arborystą z wieloletnim doświadczeniem i właścicielem firmy Dendrotech

Sklep Polski Arborysta

profesjonalne wyposażenie
dla arborystów



polskiarborysta.pl

handlowy@polskiarborysta.pl

tel.: 535-398-398

Zalety prusika:

- ▶ cena w porównaniu do przyrządów jest często ponad 10 razy niższa (biorąc pod uwagę, że mamy karabinek i najprostszy pojedynczy bloczek);
- ▶ można go zawiązać na napiętej linie (jedynym chyba przyrządem mechanicznym z taką możliwością jest Taz Lov3);
- ▶ waga – jest bardzo lekki;
- ▶ elastyczność (przy zjazdach czy wahałach, zwłaszcza niekontrolowanych, nie ma zagrożenia zniszczenia systemu w przypadku jego uderzenia o pobliski konar, jak może mieć to miejsce w przypadku przyrządów mechanicznych);
- ▶ wszechstronność – można go użyć zarówno przy technice SRT (SRS), jak i DRT (MRS).

Wady prusika:

- ▶ potrafi się zacisnąć na mokrej linie na tyle mocno, że uniemożliwi zjazd;
- ▶ na znalezienie odpowiedniej liny wspinaczkowej i linki na prusa odpowiadających naszym preferencjom musimy poświęcić dużo czasu, a często sporo pieniędzy.

REKLAMA